

handlu przedmiotami pierwszej potrzeby, wszelako i w niektórych innych gałęziach rozwijać się poczynają. Ogół nasz jeszcze nie docenia ruchu współdzielczego; za granicą jednak, znalazł on olbrzymie rozpowszechnienie.

Ala zwrócić tu należy uwagę, że współdzielnie spożywcze, aby mieć należyte powodzenie i trwałość, muszą być oparte na zasadzie solidarności i współdziałania, prowadzone jednak być winne podług ścisłych wskazań praktyki kupieckiej. Również członkowie takiej kooperatywy pamiętać mają, że należenie do niej nie tylko daje im pewne przywileje, lecz również nakłada na nich pewne obowiązki, jak: dbałość o interesy spółki współdzielczej, dążenie do jej rozwoju, wzajemną kontrolę.

W końcu, przypomnieć niech będzie wolno, że największe kooperatywy zagraniczne zaczynały od obrotów bardzo małych i z początku walczyły z trudnościami. To też początkowe przeszkody, a nawet niepowodzenia, nie powinny zniechęcać pionierów naszego młodego ruchu współdzielczego.

Marka polska.

Najbardziej wybitnym i niestety, smutnym wydarzeniem ubiegłego tygodnia jest dalsze obniżanie się kursu marki polskiej.

Złożyły się na to różne przyczyny. Przedewszystkiem znaczne zakupy zagraniczne zboża i surowców dla przemysłu włókienniczego. Wskutek tych zakupów, na rynki zagraniczne napłynęła bardzo znaczna ilość marek polskich, przez co obniżyła się ich cena, bo towar będący na rynku w dużej ilości, zawsze będzie podatniejszy do spadku ceny, niż towar rzadki.

Następnie do obniżenia kursu naszej waluty przyczyniło się działanie naszych wrogów, usiłujących przez szerzenie kłamliwych wieści osłabić zaufanie do naszej przyszłości państwowej, a więc i do naszych pieniędzy. Wroga nam część prasy zagranicznej, z prasą niemiecką na czele, stara się, wbrew wymowie oczywistych faktów, przekonać świat handlowy i przemysłowy, że Polska nie pragnie pokoju, że poszukuje ona coraz to nowych przyczyn wojennych, nie myśląc o pokojowej pracy i odbudowie zniszczonego kraju.

Zbytęcną byłoby rzeczą przekonywać i udowadniać, jak dalece kłamliwe są owe celowo rozpowszechniane zmyślenia. Wystarczy powołanie się na szczerze pokojową postawę naszego rządu i naszego społeczeństwa, znajdującą wyraz w licznych oświadczeniach i odezwach.

Mimo to, oszczercze zmyślenia naszych wrogów nie chybają celu i znajdują posłuch nie tylko za granicą, lecz nawet w niektórych, łatwowiernych kołach naszego społeczeństwa. Czyż mało się u nas słyszy ludzi, mówiących, że nasza marka jest nic „nie warta”. Czy trzeba przypomnieć o istnieniu różnych spekulantów, którzy, wmawiając w siebie i w innych, że marka polska jest „nic nie warta”, starają się jej pozbyć za wszelką cenę i obniżają przez to jej wartość? Jak dalece bezpodstawne i szkodliwe jest takie zachowanie się owych ludzi, dowodzić nie trzeba. Zapytamy tylko, co byśmy powiedzieli o takim synu, który, dowiedziawszy się o przejściowych trudnościach pieniężnych, w jakich znalazła się jego matka, nie tylko nie pospieszył jej z pomocą, lecz starał się te trudności powiększyć przez rozpowszechnianie kłamliwych wieści i przez własny brak zaufania? Ta matka—to nasza Ojczyzna, nasza Macierz ukochana; owi synowie niegodni—to ci wszyscy, którzy, żądając od swej Ojczyzny wszystkiego, nic jej wzamian nie dając — przez karygodny brak zaufania jeszcze więcej pogarszają sytuację swej Macierzy.

Otóż tym małoduszny i samowolny ludziom trzeba przypomnieć, że bez wiary niema pomyślności. Bez wiary w lepszą przyszłość waluty polskiej—niema i nie będzie pomyślnych widoków na jej wzmocnienie.

* * *

Korespondent „Morning Post” w Warsz. stwierdza, że spadek polskiej waluty jest dla Polski zjawiskiem tragicznym i nie dającym się tak łatwo wytłomaczyć.

Polska zawarła przecież zwycięski pokój i, jakkolwiek delegacja pokojowa w Rydze nie ustaliła jej udziału w sowieckim złocie, tą jedną przyczyną niepodobna tłumaczyć obecnego stanu rzeczy. Układy z Litwą wcale nie przedstawiają się beznadziejnie, demobilizacja się rozpoczęła i Polska uczciwie stara się o rozwiązanie trudności ekonomicznych. Warunki pracy są znośne, bezrobocie wywołane brakiem surowców nie wywołuje zbyt jaskrawego niezadowolenia. Wobec tego, zagraniczni finansisci coraz wyraźniej stwierdzają, iż spadek waluty polskiej jest sztucznie wywołany intrygamizem zewnątrz kraju, a wewnątrz świadomie podtrzymywany przez pewne grupy.

Najbardziej podejrzane są Niemcy, one bowiem najczęściej korzystają ze spadku marki polskiej.

Polska jest traktem prowadzącym do Rosji i przy wysokim kursie marki, handel niemiecki z Rosją musiałby korzystać z pośrednictwa Polski. Tymczasem, przy obecnym kursie waluty, niemieccy przemysłowcy odmawiają Polsce kredytu. Do trudności finansowych Polski niewątpliwie przyłożyły rękę Niemcy.

Zmiana ceny na zapalki.

Obowiązująca cena zapalek wynosiła dotychczas mk. 1.00 za pudełko w Warszawie, na prowincji 1.50 do mk. 2.50, we wschodnich zaś powiatach nie można było dostać zapalek za ceny wyższe jeszcze.

Obecnie fabrykanci zapalek podnoszą cenę zapalek od mk. 1.20 za pudełko przy sprzedaży hurtowej i w memorjale, złożonym Komisarzowi Ministerstwa Aprowizacji st. m. Warszawy, proponują cenę detaliczną mk. 2.00 za pudełko.

Komisarz Ministerstwa Aprowizacji, na memorjał Związku Fabrykantów Zapalek, dał odpowiedź przychylną i polecił Związkowi Fabrykantów Zapalek w pierwszej linji zapalki wydać do sprzedaży: 1) Magistratowi st. m. Warszawy, 2) Kooperatywom, 3) Instytucjom, biurom, fabrykom, które złożą zapotrzebowanie w Związku Fabrykantów Zapalek, wraz z wykazem osób.

Różne.

— Tow. ubezpieczeń „Unia” S. A. w Warszawie, otworzyło w Poznaniu reprezentację generalną.

— Cukrownia Kujawy rok 1919—1920 kończył zyskiem mk. 517578 i 40 proc. dywidendy.

— W Sowlej Łące, starostwie wieluńskim i Markach star. łódzkiego, odkryto rudę żelazną darniową.

— W Poznaniu powstaje „Wielkopolska Fabryka Wyrobów z Drzewa” Onufry Gertner, z kapitałem 42 mil. marek.

— Zakłady górnicze Starachowickie krzątają się energicznie około założenia wielkich zakładów amunicyjnych.

— W Łodzi, z udziałem przedstawicieli ministerjum Handlu i przemysłu oraz przemysłu miejscowego, odbyła się konferencja w sprawie przemysłu łódzkiego. Przedewszystkiem uznano za niezbędne zapewnić fabrykantom dostawę węgla.

— Na posiedzeniu Ligi Narodów delegat belgijski przemawiał za utworzeniem międzynarodowej kontroli surowców i obstał przy konieczności wyśzukania praktycznych środków, zmierzających do redukcji zbrojeń.

Pod egidą Peszteńskiego Banku Handlowego i Zjednoczenia Stowarzyszeń Rolniczych, powstało „Węgiersko-Polskie Akc. Tow. Handlowe, z siedzibą w Peszcie. W Rzeczypospolitej interesy spółki reprezentuje „Polskie Tow. Handlowe w Warszawie.

Dowóz wszelkich artykułów spożywczych do Warszawy jest dozwolony na mocy przepustek wydawanych przez Starostwa. Władze w Warszawie towarów przywiezionych nie rekwirują, natomiast wywóz artykułów spożywczych, mydła zapalek, tłuszczów jest zabroniony i na wywóz tych artykułów, należy uzyskać zezwolenie Komisarza Ministerstwa Aprowizacji przy Magistracie st. m. Warszawy.

DOKOŁA SPRAW POLICYJNYCH.

—o—

O JEDNOLITĄ ORGANIZACJĘ POLICJI.

I.

Żywe ciało Rzeczypospolitej zostało rozdarte przemocą na trzy części, które weszły w skład trzech różnych organizmów państwowych o odmiennych systemach administracyjnych, zastosowanych do odmiennych potrzeb i kierunków polityki.

Podział ten, wywołany jedynie katastrofą polityczną, jakiej uległa nasza Ojczyzna, nie znajdował żadnego uzasadnienia w odrębnościach narodowościowych, czy gospodarczych trzech dzielnic.

Dzisiaj, gdy rozdarte części Polski złączyły się w jedną całość, obowiązkiem naszym jest jaknajszybciej zatrzeć sztucznie wytworzone różnice. Pragniemy stworzyć jednolitą państwową narodową, do tego mamy prawo i to jest koniecznością państwową. Niepodobna wykreślić na terytorjum Polski obszarów, któreby czy to ze względów odrębności gospodarczej, czy narodowościowej, stanowiły tak zwarte, a odmienne od reszty kompleksy, aby dla swego pomyślnego rozwoju wymagały niezbędnie odmiennego ustroju prawnoadministracyjnego. A jednak, przeprowadzenie unifikacji jest zadaniem niestępnym. Choć sztucznie powstały, lecz trwający przeszło sto lat podział nie mógł nie wytworzyć głęboko sięgających różnic, dotyczących nie tylko ram i form zewnętrznych, ale sięgających wgląd, do psychologii, do wytworzenia odmiennych potrzeb i poglądów, powstałych skutkiem odrębnych, pod każdym względem warunków życia.

Pod wpływem różnej polityki, odmiennego prawodawstwa i ustroju administracyjnego, powstały odmienne wymagania i przyzwyczajenia. Dla przewyciężenia inercji ich trwania trzeba zdecydowanej i silnej, a jednocześnie subtelnej reki, któraby umiała bez zgrzytów i wstrząszeń istniejącą formę zmieniać; potrzeba i współdziałania społeczeństwa, któreby świadomie akcję tę popierało, poddając się w imię Ojczyzny nieuniknionym, nieraz chwilowym niedoma-

ganiom, jakie muszą towarzyszyć każdej głębokiej sięgającej reformie; potrzeba też niesłuchanie wiele dobrej woli i wysokiego poziomu poczucia obywatelskich ze strony funkcjonariuszy administracji. Od nich reforma taka wymaga nie tylko wyłamania się z rutyny, jaką posiadli w długich latach znoej pracy, nie tylko zmusza do przyswajania sobie nowych systemów i nowych licznych przepisów i rozporządzeń, ale godzi częstokroć w osobiste ambicje jednostek, gdy zmienia kompetencje i wzajemne podporządkowanie różnych organów administracji.

Zagadnienie unifikacji policji, a więc organu wykonawczego rządu, nastęrczało szczególnie wiele trudności. Wszystkie trzy państwa zaborcze, w mniejszym lub większym stopniu używały służby bezpieczeństwa, jako organu wykonawczego w walce politycznej, prowadzonej z naszymi dążeniami narodowymi. Walka ta w odmiennych formach i w różnym napięciu toczyła się w każdym z zaborów. Do jej potrzeb i celów dostosowywano przedewszystkiem kierunek organizacyjny i charakter służby bezpieczeństwa. Jedynie w Galicji, dzięki autonomii i wpływom politycznym społeczeństwa polskiego na politykę państwową, stosunki ułożyły się nieco inaczej.

W b. zaborze rosyjskim i pruskim, element miejscowy niemal nie był reprezentowany w kadrach policji — jeżeli zaś znalazł się gdziekolwiek Polak — to na najniższym stanowisku. Dlatego też, po wyzwoleniu się zaboru pruskiego i rosyjskiego, społeczeństwo polskie stanęło od razu wobec konieczności całkowitego zorganizowania organów bezpieczeństwa. Stosownie do warunków lokalnych, wymogów chwili — i możliwości, tworzone je jednocześnie niemal w całym kraju. Stopniowo wszystkie węzły organizacyjne ogarniały całą akcję, powstała policja państwowa, której struktura oparła się na uchwałach sejmu z dn. 24 lipca 1919 r.

W Galicji, kadry służby bezpieczeństwa były całkowicie wypełnione elementem miejscowym — i tu jednak widoczną była wyraźna tendencja rządu wiedeńskiego, starającego się podjudzać i wygrywać dla celów centralistycznych dynastycznych antagonizmy narodowościowe.

Główny tron służby bezpieczeństwa stanowiła tam żandarmerja krajowa, pełniąca straż bezpieczeństwa i funkcje policyjno-sledcze w powiatach i w miastach, z wyjątkiem Krakowa, Lwowa i Przemyśla. Otóż, rusini, będący w Galicji mniejszością narodową, starowali znakomitą większość wśród funkcjonariuszy żandarmerji, a przytem dyslokacja przeprowadzona była tak, że w Galicji Zachodniej, czysto polskiej, żandarmami byli niemal wyłącznie rusini, we Wschodniej zaś, w szczególności w bardziej zwartych okręgach ruskich, przeważali polacy. Tak samo wśród członków c.-k. policji wojskowej, pełniących funkcje straży bezpieczeństwa we Lwowie, Krakowie i Przemyślu, poważny odsetek stanowili rusini.

Mimo to, jednak, organy kierownicze, „Dyrekcje policji” były polskie, urzędnicy i biurowość polska, system cały organizacyjny związany z namiestnictwem, które po upadku monarchii austriackiej, stało się ośrodkiem zarządu administracyjnego wyzwolonej Małopolski.

Tym sposobem, Galicja po przewrocie znalazła się o tyle w szczęśliwym położeniu, że posiadała mniej więcej sprawnie funkcjonujący aparat administracyjny, (choć zdekompłowany i uzupełniony w czasie wojny przez pospiesznie i niedostatecznie wyszkolonych funkcjonariuszy), a w nim — służbę bezpieczeństwa, zorganizowaną i działającą ściśle na zasadzie ustaw austriackich — lecz już nie dla państwa austriackiego, a dla Polski.

Nadeszła wreszcie chwila, że studjum organizacyjne, powstającej z gruzów Rzeczypospolitej, pozwoliło przystąpić do zespolenia rozrzuconych dzielnic w jedną organizacyjną całość.

I tu, jako jedno z najpierwszych zadań, stanęła przed rządem polskim, sprawa unifikacji służby bezpieczeństwa, a więc armji wewnętrznej, mającej być ostoją praworządności, bezpieczeństwa publicznego i porządku w państwie, szarpaną krwawą wojną i podkopywaną w swych podstawach przez wrogów wewnętrznych.

Sejm zdał sobie z tego sprawę, uchwalał ustawę o jednolitej organizacji policji. Stało się jasne, że jaknajszybciej trzeba skończyć ze stanem, w którym obywatel polski, przejeżdżający z jednego miasta do drugiego, podlegał opartemu na innych zasadach traktowaniu przez władze, gdy w sąsiadujących ze sobą miejscowościach sposób i formy ochrony za-